

Walczą z komarami

Data publikacji: 31.07.2013 12:00

Nie wybiją do końca, ale przynajmniej zminimalizują ich uciążliwość. Mowa o komarach. Zmora wieczornych spacerów. W Strumieniu i Chybiu od kilku lat próbują walczyć z latającymi krwiopijcami.

□
Zapewne każdy z nas przetestował na sobie różne środki odstraszające komary. Chyba najskuteczniejszym są długie spodnie i rękawy. Ale w upalne dni musimy wybrać, albo roznieglizowane ciało, albo odganianie się od komarów polujących na naszą krew.

Od wielu lat w Strumieniu i Chybiu gmina przeprowadza akcję odkomarzania. Specjalistycznym środkiem są opryskiwane są rowy melioracyjne przydrożne. Chodzi o to, aby wybić larwy komarów zanim przepoczwarzą się w dorosłego osobnika. Z tymi latającymi już nic nie można zrobić, bo preparaty je zwalczające, są również szkodliwe dla innych latających owadów.

Dlatego też, opryskuje się tylko tereny podmokłe. **To oczywiście preparat atestowany, który nie oddziałuje negatywnie na środowisko. Stosujemy go od lat. Opryski stosujemy nie tylko w centrum ale i na sołectwach. Tutaj sołtysi wyznaczają miejsca gdzie unieszkodliwiamy larwy** – podkreśla Robert Mazgaj kierownik Referatu Ochrony Środowiska UM w Strumieniu. W tej gminie opryskami objętymi jest ponad 140 kilometrów rowów. Tutaj koszt operacji wynosi 17,5 tys. zł.

W Chybiu środkiem owadobójczym są opryskiwane rowy melioracyjne, rowy przydrożne oraz śródpolne, a także pola irygacyjne w Frelichowie i staw Koła Wędkarskiego przy ul. Bielskiej w Chybiu. Pierwsze opryski zostały przeprowadzone w maju, kolejne były na przełomie czerwca i lipca kolejne będą w sierpniu. W sumie opryskuje się teren o powierzchni 96 hektarów. W Chybiu na walkę z komarami wyda się w tym roku ponad 40 tys. zł.

Jak mówią w gminach. nie ma możliwości wyeliminowania problemu, ale przynajmniej częściowo opryski go minimalizują. Wszystko jednak zależy od opadów atmosferycznych. Jeśli lato jest mokre, to zawsze komarów będzie więcej.

Jan Bacza